

## TECHNOLOGIE WIDZENIA W PROCESIE REFIGUROWANIA KULTURY

WACŁAW BRANICKI

A. Gwóźdź (red.) *Widzieć, myśleć, być. Technologie mediów* Universitas, Kraków 2001 s. 483

Książka pt. *Widzieć, myśleć, być* pod redakcją Andrzeja Gwoźdźcia jest zbiorem tekstów wybitnych współczesnych myślicieli, takich jak Paul Virilio czy Jean Baudrillard. Analogiczna pozycja ukazała się już na polskim rynku wydawniczym, opracowana przez Ryszarda Nycza, jest to antologia przekładów zatytułowana *Postmodernizm*. Wspólnym tematem wszystkich artykułów zawartych w omawianym tomie są - jak pisze we wstępie profesor Gwóźdź - związki technologii z estetyką, poznaniem i kulturą. Przedmiot analizy stanowią więc technologie widzenia rozumiane jako medium i maszyna, które uczestniczą w "refigurowaniu kultury". Ambitnemu zadaniu określenia programu teoriopoznawczego patronuje myśl sformułowana przez J. Dawida Boltera: "(...) w każdej epoce technologia stanowi atrakcyjne okno, przez które myśliciele mogą widzieć swoje fizyczne i metafizyczne światy" (s. 9). Nie chodzi zatem o nowinkarskie katalogowanie pomysłów technologicznych, ani nawet opisanie ich wpływu na zmiany społeczne, lecz określenie głębokich przemian ideowych zarówno w wymiarze jednostkowym jak i społecznym. We wstępie padają jeszcze dwa nazwiska autorów, których poglądy są podstawą doboru tekstów w tym tomie. Są to: Martin Heidegger i Michel Foucault. Pierwszy z nich podkreślał różnicę między odsłanianiem poprzez technikę, które jest "wyzywaniem w nieskrytość" oraz sztukę, która jest "przywodem w nieskrytość". Forma odkrywania świata oraz świat jako obraz w dzisiejszej technologii widzenia bardzo się do siebie zbliżyły, dlatego refleksje Heideggera nad platońskim pojęciem *techné* warto na nowo przemyśleć. Bardzo inspirująca wydaje się również myśl Foucault, który zwracał uwagę, że technologie poszerzające zakres widzialności, wzmacniają aparat władzy. Podkreślanie związku między wiedzą i władzą jest charakterystyczne dla całej twórczości autora *Nadzorować i karać*<sup>1</sup>.

Podstawowa teza książki głosi, że dzięki rozwojowi technologii tym samym rozwija się ideologia widzialności. Pytaniem otwartym pozostaje natomiast czy rzeczywiście te nowe możliwości są kontrolowane i odpowiednio wykorzystywane do kształtowania społeczeństwa przez władzę, jakkolwiek byłaby ona rozumiana. Jest to problem istotny wobec zatarcia się w tym wypadku różnicy pomiędzy tym, co jest narzędziem porządkującym, a samym światobrazem, który ma być porządkowany. Kiedy unieważnimy bowiem pojęcie narzędzia, dialektyka pana i niewolnika staje się niemożliwa. Jean Baudrillard wyraża opinię, że skończyła się tym samym "faza lustra", która umożliwia refleksję i dystans. Mamy natomiast obecnie "fazę wideo", która charakteryzuje się bezpośredniością uniemożliwiającą nam zapytywanie o własną tożsamość (s. 11). Problem identyczności jest - jak się wydaje - kluczowy także w odniesieniu do fenomenu technologii widzialności.

<sup>1</sup> Por. Ch. C. Lemert, G. Gillan *Michel Foucault. Teoria społeczna i transgresja* PWN, Warszawa-Wrocław 1999 s. 89-121.

Autorem pierwszego tekstu w opisywanym tomie jest Dominique Chateau. Nosi on tytuł „Nowe technologie a luki w myśleniu”. Została tutaj przedstawiona analiza pojęć *techné i epistémé*. Znajdujemy także kilka ciekawych refleksji na temat „luk w myśleniu” w odniesieniu do zjawiska współczesnej reklamy a także filmowych efektów specjalnych. Rozważana jest także problematyka dyskursu linearnego wobec nowych technologii. Samo zagadnienie efektów specjalnych jest rozważane szczegółowo w eseju z tego tomu „Odłot doskonały: efekty specjalne a percepcja kalejdoskopowa”, autorstwa Scotta Bukatmana.

Naszym zdaniem, w dwóch kolejnych tekstach zawarta jest istotna podstawa teoretyczna, która decyduje o charakterze całego zbioru. Paul Virilio jest autorem tekstu zatytułowanego „Maszyny widzenia”. Autor ten jest zaliczany do nurtu postmodernistycznego między innymi z uwagi na odejście od linearnego toku analizy oraz całościowego sensu wypowiedzi. Pojęcie prędkości jest kluczowym terminem, wokół którego rozwija się twórczość Virilia. Krystyna Wilkoszewska ujmując ten pomysł intelektualny pisze: „Stały wzrost prędkości coraz to nowych urządzeń zwiększających prędkość (a tym samym i władzę) prowadzi do naruszenia ludzkich praw, jest to rodzaj przemocy nie w pełni jeszcze rozpoznanej”<sup>2</sup>. Odniesienia prędkości do władzy, praw i przemocy pokazują jak bardzo szeroki kontekst posiada to słowo, które jednak nie oznacza - jak sugeruje Virilio - fenomenu, lecz relację między fenomenami czyli samą względność. Dlatego można ukazać tutaj tylko niektóre wątki dotyczące technologii widzenia, które są interpretowane przy pomocy pojęcia prędkości. Trudność czy wręcz niemożność uchwycenia istoty tej propozycji wynika również z faktu, że autor świadomie unika perspektywy całościowego sensu. Filozof podkreśla problematyczny charakter naszych własnych obrazów mentalnych:

“Jak zatem odrzucić faktyczny charakter naszych własnych obrazów mentalnych, jeśli od tej chwili musimy odwoływać się do nich, by odkryć i w przybliżeniu ocenić to, co postrzega maszyna widzenia” (s. 40).

Maszyny widzenia wytwarzają obrazy dla innych maszyn, niejako zatem widzą za nas. Virilio przypomina wobec tego pytanie: czy obrazy mentalne mają charakter obiektywny czy subiektywny? Autor uważa, że za obiektywnym charakterem tych obrazów przemawia możliwość ich utrwalenia na taśmie filmowej oraz odkrycia z zakresu neuropsychologii postrzegania wizualnego. Nie można zatem negować obiektywnego charakteru obrazu filmowego w widzu. Proponuje się dalej zastąpienie “zasady rzeczywistości” przez “efekt rzeczywistości”. Warto dodać, że obok mentalnego postrzegania obrazu mówimy także o instrumentalnym jego postrzeganiu. Ten drugi rodzaj postrzegania wpisuje się w transcendentną strukturę epistemologiczną, w której istnieje możliwość odróżnienia podmiotu od treści poznawczych. Natomiast Virilio prowadzi swoje rozważania odwołując się do pojęć prędkości oraz czasu, które są ściśle ze sobą związane:

“Każde postrzeganie obrazu (mentalne czy instrumentalne) stanowi zarazem także postrzeganie czasu, niezależnie od tego, jak krótki to moment. Ten czas ekspozycji prowadzi do świadomego lub nieświadomego utrwalania(...)” (s. 41).

Autor odwołuje się tutaj do zjawiska percepcji podprogowej, która polega na rejestrowaniu przez podświadomość obrazów przebiegających ze zbyt dużą prędkością, aby mogły być uchwyczone przez świadomość<sup>3</sup>. Autor konkluduje, że obiektywizacja nie zależy w tym wypadku od materialnej podstawy obrazu, ale od czasu, który pozwala lub nie pozwala zobaczyć dany obraz. Warto odnotować

<sup>2</sup> K. Wilkoszewska *Wariacje na postmodernizm* Universitas, Kraków 2000 s. 88-89.

<sup>3</sup> Por. L.A. Pervin, O.P. John *Osobowość. Teoria i badania* Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002 s. 79-81.

retorykę Virilia, kiedy pisze o “czasie, który pozwala lub nie pozwala”, ponieważ w tym wyraża się związek prędkości i czasu z władzą. Czas panuje nad nami, gdyż decyduje co może ukazać się przed nami, a co będzie wpływać na nas z pozycji nieświadomego.

Logika formalna była podstawą tradycyjnego malarstwa. Logika dialektyczna porządkowała rzeczywistość fotograficzną i kinematograficzną. Szczególnie kino jest jasnym przykładem pokazującym mechanizm percepcji wizualnej opierającej się na dialektyce obecności i znikania. Wraz z wynalezieniem wideografu zaczynamy posługiwać się logiką paradoksalną. Virilio pisze: Paradoks logiczny stanowi więc o logice obrazu w czasie rzeczywistym, który dominuje nad rzeczą reprezentowaną - to czas góruje odtąd nad przestrzenią rzeczywistą” (s. 45). Filozof pisze dalej o “tele-obecności” jako obecności paradoksalnej, gdzie nie ma już rzeczywistej obecności przedmiotu w czasie rzeczywistym. Fotografie czy filmy utrwały obrazy czasu przeszłego, utrwały rzeczywistość, dlatego pojęcie reprezentacji jest tutaj zachowane. Obecność typu wirtualnego nic już nie reprezentuje. Ważna jest tutaj - podkreśla Virilio - intensywność lekceważąca “trwałą substancję przekazu”. Implikacje tego przesunięcia mają bardzo głęboki charakter:

“Przesunięcie ośrodka zainteresowania z rzeczy na jej obraz, a zwłaszcza z przestrzeni na czas oraz na natychmiastowość, doprowadzi nas w końcu do zastąpienia klarownej alternatywy: rzeczywistość albo odwzorowanie, alternatywą bardziej relatywną: aktualne albo wirtualne” (s. 54).

Czas, który stanowi przedmiot zainteresowania współcześnie to czas określany jako intensywny, który “zgłębia nieskończenie małą część trwania”. Dlatego absolutem jest w tej koncepcji prędkość światła jako prędkość graniczna. Urodzony w 1932 roku Virilio przyznaje, że bardzo silnie wpływają na jego twórczość przeżycia z okresu drugiej wojny światowej. Dlatego również w omawianym artykule często odwołuje się do przykładów aplikacji technologii widzialności do celów militarnych. Autor przeprowadza analizę fenomenu wirtualnego wyścigu zbrojeń opartego na strategii “zwodzenia”. Jest to przykład przesunięcia zjawiska ze sfery aktualnej do wirtualnej.

Drugi tekst, któremu chciałbym poświęcić więcej miejsca jest zatytułowany “Porządek symulaków”. Jean Baudrillard należy, podobnie jak Virilio, do kręgu filozofów paryskich zaliczanych do nurtu postmodernistycznego. Sam Baudrillard odżegnuje się jednak od tego określenia. Rzeczywiście jego zasadnicza myśl wydaje się sprzeczna z ideologią postnowoczesności. Na ten temat pisze Wolfgang Welsch:

“Baudrillard stał się znany jako teoretyk symulacji. Jeśli dla ujęcia strukturalistycznego podstawowe były opozycje dystynktywne, to dzisiaj - według Baudrillarda - różnice coraz bardziej się znoszą, co prowadzi do gigantycznej implozji wszystkich sensów i przejścia w stan uniwersalnego niezróżnicowania”<sup>4</sup>.

Pojęcie różnicy zostało tutaj zniesione przez nadmierny przyrost wielości, nieograniczoną multiplikację. Niezwykle ważne dla omawianej koncepcji jest również zniesienie “opozycji dystynktywnych”, takich jak prawda i fałsz oraz piękno i brzydota. Prawdzie przeciwstawia się natomiast coś bardziej prawdziwego, czyli iluzja, pięknu coś bardziej pięknego, czyli moda itd<sup>5</sup>. Welsch podkreśla jednocześnie, że owo niezróżnicowanie wynika z nadmiaru możliwości, przez które stajemy się obojętni i nie potrafimy już dokonywać racjonalnych wyborów.

Baudrillard również unieważnia w swojej koncepcji referencje obrazu wobec rzeczywistości. Autor powołuje się na myśl McLuhana, który twierdził, że “przekaznik jest przekazem”. Znaczy to, że

<sup>4</sup> W. Welsch *Nasza postmodernistyczna moderna* Oficyna Naukowa S.c. Warszawa 1998 s. 205.

<sup>5</sup> Por. K. Wilkoszewska, *Wariacje...* wyd. cyt., s. 76.

sam sposób konstrukcji (montaż, cięcie itd.) przekąźnika decyduje o semantyce przekazu. W nowoczesnych technologiach medialnych nie ma możliwości interpretacji, poniewaŹ niemoŹliwy jest dystans oraz - co podkreśla Baudrillard - s one zbudowane na schemacie testu, w którym zadane pytanie wymaga od odbiorcy jedynie “odpowiedzi” na zasadzie odruchu Pawłowa. Drug przyczyn rezygnacji z zasady referencji w tej koncepcji jest zjawisko zwielokrotnienia, nadmiernej multiplikacji przedmiotów. Baudrillard pisze:

“Źeby znak by czysty, trzeba, by si podwoi w samym sobie: to podwojenie znaku, który rzeczywicie kładzie kres temu co oznacza. Cay Andy Warhol tam jest: zwielokrotnione repliki twarzy Marilyn s wasnie jednoczenie śmiertci oryginału i koncem reprezentacji” (s. 69).

Rzeczywistoc zostaje tutaj zatem pochłonięta przez hiperrealnoc, która poprzez halucynacyjne podobiestwo do wzorca, którym by świat realny unieważnia jego paradygmataczny charakter. Hiperrealnoc przekracza rownieŹ opozycj wyobraŹone i rzeczywiste, poniewaŹ symulacja stanowi tutaj “równowaŹn reprodukcj”. Dlatego nie jest teŹ moŹliwa iluzja, majca racj bytu tylko w odniesieniu do realnoci, która w tym ujęciu została zniesiona. Ilustrujc ten opis filozof przytacza wiele przykadów, miedzy innymi technologie cyfrowe, które niszczy świat metafory poniewaŹ s cakowicie transparentne. Niekiedy Baudrillard by uchwyci to zjawisko posługuje si terminem obscenicznoci. Podkreśla ten pomysł takŹe Welsch: “Rezygnacja z iluzji, ta utrata gry i zabawy, naga bezwstydnc tego, co faktyczne - oto co składa si dla na obscenicznoc. Dla kontrastu Baudrillard chwali kuszenie, tajemnicę i widowisko”<sup>6</sup>. Procedura immanentnego podwajania implikuje rownieŹ pojęcie posthistorycznoci, która oznacza, Źe stracia sens idea pocztaku i konca, wydarzenia dokonuj si bez konsekwencji. Baudrillard pisze bardzo sugestywnie o

“schizofrenicznym szale seryjnych znaków: To w ten sposób winę, lę i śmiert moŹe zastapic totalna przyjemnoc znaków winy, rozpacz, gwatu i śmiertci. To jest sama euforia symulacji, która chce obalic przyczynę i efekt, pocztek i koniec, by zastapic je podwajaniem” (s. 75).

W tym sensie wszelkie oczekiwanie na zmianę nie ma sensu, kaŹda utopia została zrealizowana chociaŹ nie w taki sposób jak tego oczekiwano. Szczegolnym przykadem takiej realizacji s dla Baudrillarda Stany Zjednoczone. Dlatego posługuje si w omawianym tekcie fenomenem architektonicznym dwoch bliźniaczych wieŹ World Trade Center. NaleŹy dodac, Źe esej powsta przed wydarzeniami z 11 wrzenia 2001 roku. Byc moŹe wynika z tego potrzeba, by kwestię uniwersalnej symulacji i konca historii przemyślec raz jeszcze. Choc rownoczenie trudno odrzucic teŹe, Źe te tragiczne wydarzenia byy dla wielu przede wszystkim spektaklem medialnym, który wpisuje si w schemat hiperrealnoci.

Mimo owego spektaklu, wobec śmiertci tysięcy ludzi w takich okolicznociach, powraca pytanie o śmiert podmiotu, którą podkreśla Baudrillard takŹe w kontekcie technologii mediów: “Film nie pozwala juŹ na to, bycie w zwizku z nim stawiali sobie pytania, to on was bezporednio pyta” (s. 65). W ten sposób człowiek zostaje uwiedziony przez rzeczy, zostaje pozbawiony moŹliwoci wyboru. Świat rzeczy zaczyna panowac. Problematyka wadzy oraz śmiertci często, rownieŹ w cytowanych tutaj fragmentach, jest podejmowana przez autora *Ameryki*. Wadza jawi si jako instancja bronica porzadku wyznaczanego przez dychotomię realnoci i fantasmagorii. PoniewaŹ tylko w takiej strukturze moŹliwy jest rownieŹ porzadek wadzy, która sprawuje kontrolę nad społeczestwem poprzez zręczne manipulowanie iluzj. Na przyklad stwarzajc poczucie realnego zagroŹenia wojennego. Jest to jednak

<sup>6</sup> W. Welsch, *Nasza...* wyd. cyt., s. 209.

gra nie możliwa do prowadzenia w przestrzeni hiperrealności, gdzie człowiek jest istotą reaktywną, która odpowiada na “pytania testowe” pochodzące ze sfery przedmiotów czy raczej symulaków.

Warto również odnotować problem śmierci, która u Baudrillarda nie oznacza “końca czegokolwiek, raczej swoisty proces odwrócenia, coś w rodzaju drugiej strony medalu”<sup>7</sup>. Śmierć nie może być rozumiana jako koniec, ponieważ - jak widzieliśmy - filozof uznał, że pojęcie to uległo wyczerpaniu. Wydaje się jednak, że w tym punkcie można zgłosić wątpliwości wobec tej błyskotliwej myśli. Czy rzeczywiście bowiem można usunąć z fenomenu śmierci, jakkolwiek rozumianej, znaczeniowy komponent końca? Być może dzięki temu właśnie śmierć zawiera w sobie swoistą dialektykę upokorzenia i godności<sup>8</sup>. Jednak Baudrillard szuka innego rozwiązania: “(...)być może śmierć wcale nie jest nicością, ale po prostu sposobem wcześniejszej reprodukcji w seksualności” (s. 73). Wdaje się, że autor proponuje nam uwodzenie, ironię zamiast klarownego sensu, którego odmawia także doświadczeniu śmierci.

W tym samym tomie co tekst Baudrillarda znajduje się także praca Katie Argyle pod tytułem “Życie po śmierci”. Autorka była przez dłuższy czas uczestnikiem internetowej grupy dyskusyjnej, której uczestnicy znali się od dłuższego czasu, lecz ich spotkania odbywały się tylko w cyberprzestrzeni. W pewnym momencie do członków tej grupy dotarła wiadomość o śmierci jednego z jej uczestników. Pisząc o reakcji swojej oraz innych uczestników internetowej dyskusji Argyle konstatuje: “Zastanawiająca jest emocjonalna siła informacji, emocjonalny wpływ członków *Cybermind* i pragnienie publicznego wyrażenia żalu” (s. 195). Autorka opisuje również przypadek człowieka, który dokonał “zabójstwa” swojej osobowości wykreowanej w cyberprzestrzeni poprzez usunięcie wszystkich nagromadzonych dotąd informacji i wiadomości, które stworzył i które stworzyły jego w tym wymiarze. Argyle przyznaje, że było to odebrane jako samobójstwo.

Ten przykład być może potwierdza diagnozę Baudrillarda, lecz śmierć rzeczywista jest w omawianym tekście wyraźnie wyróżniona. Jednak wymowne jest, że internauci określają ciało człowieka jako “mięso”. Śmierć fizyczna nie niweczy egzystujących w sieci wiadomości, które przenikają do wielu innych umysłów. Na tym polega nieśmiertelność w przestrzeni wirtualnej. Tutaj jednak musi pojawić się motyw kopiowania, podważania wiadomości, który był również kluczowy u Baudrillarda. Warto dodać, że nie chodzi tylko o kopiowanie zapisu elektronicznego. Argyle pisze: “Wiedziałam, że nie mogę pozostać w tym bardzo emocjonalnym stanie i powinnam znaleźć jakieś sposoby, aby skopiować moje uczucia powstałe w związku z faktem śmierci (...)” (s. 202). Co może oznaczać owo kopiowanie uczuć i jakie przynieść konsekwencje, pozostaje pytaniem otwartym. Autorka podkreśla, że problem śmierci jest programowo pomijany w cywilizacji zachodniej, również w internecie. Jednak przestrzeń wirtualna stwarza możliwość przełamania owego tabu i swobodę wyrażania swoich emocji. O tym, że są to istotne potrzeby człowieka świadczyć może również głośna sprawa pamiętnika publikowanego w cyberprzestrzeni, który był pisany przez chłopca cierpiącego na chorobę terminalną. Argyle krytykuje obyczajowość, która zakazuje nam ekspresji uczuć związanych ze śmiercią czy umieraniem. Zdaniem autorki osoba, która przekracza ten niepisany zakaz i nie chce zachować kamiennego spokoju jest narażona na opinię głupca i słabeusza.

<sup>7</sup> K. Wilkoszewska, *Wariacje...* wyd. cyt. s. 77-78.

<sup>8</sup> Por. Eseje: J. Tischner “Prolegomena chrześcijańskiej filozofii śmierci” w: J. Tischner *Świat ludzkiej nadziei* Znak, Kraków 1992 oraz K. Michalski *Gazeta Wyborcza* 15-16 lipca 2000. Godne uwagi jest także obszerne opracowanie I. Ziemiński *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej* KUL, Lublin 1999.

Artykuł Argyle wydaje się przemawiać na rzecz tezy, że śmierć zawsze - wbrew propozycji Baudrillarda - implikuje doświadczenie pustki i nicości. Na temat takiego rozumienia śmierci pisał Władysław Stróżewski:

“<Jeszcze nie> wyparte zostało przez “stało się”, zawsze nieodwołalne i zawsze wyrażone w czasie przeszłym... W tym samym momencie ujawnia się z całą ostrością szczególny negatywny stan rzeczy, którego nie da się zastąpić niczym pozytywnym: pustka, brak, nicość”<sup>9</sup>. Stróżewski przypomina myśl ks. Józefa Tischnera, który pisał że nie jest to doświadczenie braku istnienia, lecz doświadczenie “żywej obecności nieobecności”, które przeżywa człowiek po utracie bliskiej osoby.

Zapelnianie owej pustki poprzez multiplikowanie dokumentów w zapisie cyfrowym osoby zmarłej czy też kopiowanie własnych uczuć żalu, choć może mieć niekiedy walor terapeutyczny z pewnością nie zapewnia nieśmiertelności. Godną głębszego przemyślenia jest również kwestia śmierci wirtualnej, która polega na zniszczeniu osobowości stworzonej na potrzeby internetowej grupy dyskusyjnej. Otwiera się tutaj bowiem możliwość pewnego rodzaju zwielokrotnienia swojej tożsamości. Być może u internauty śmierć taka jest w stanie wywołać nie mniejsze uczucie żalu i pustki, niż śmierć w realnym świecie.

Poza tym w omawianym tomie znajduje się artykuł Billa Nicholasa: “Dzieło kultury w epoce systemów cybernetycznych”. Autor traktuje systemy cybernetyczne jako somoregulujące się i inteligentne twory zdolne do działania. Nichols proponuje zatem podjęcie pewnego “dialogu” z maszynami, poprzez który może zmienić się sposób postrzegania naszego środowiska i nas samych. Tematy podrozdziałów to między innymi: “Mechaniczna reprodukcja a kultura filmowa”, “Systemy cybernetyczne a kultura elektroniczna”, “Cybernetyczna metafora: transformacje świadomości i rzeczywistości”. Tekst zatytułowany “Refigurowanie kultury” napisał Timothy Binkley. Teza wyjściowa jest tutaj zbudowana w oparciu o ontologię platońską. Nie jest bowiem tak - zdaniem Binkley’a - że obrazy telewizyjne są cieniami cieni. Przeciwnie: “Obrazy telewizyjne są wizerunkiem świetności pochodzącym bezpośrednio z matematycznych abstrakcji niezmediatyzowanych przez żadne wydarzenia fizyczne, które mogą reprezentować” (s. 114). Szczegółowe tematy podejmowane w artykule to: “Czym jest medium cyfrowe”, “Interfejsy i paradoksy”, “Interakcja ze światami wirtualnymi”. Kolejna rozprawa nosi tytuł “Ontologia domen cyfrowych”. Chris Chesher analizuje koncepcje światów równoległych, znajdujących się poza ograniczeniami fizycznymi, tworzonych przez domeny cyfrowe. Autor twierdzi, że również świat fizyczny jest dostosowywany do wymogów tej technologii, choćby przez kody kreskowe, karty kredytowe, odczytywanie przez komputer odcisków palców. Podrozdziały to: “Wyobrażona ontologia przestrzenna cyberprzestrzeni”, “Inwokacja, nie nawigacja”, “Ontologia domen cyfrowych”, “Cyfrowe poiesis”, “Świat jako peryferia”, “Polityka inwokacyjnego głosu”, “Analogowe i inne”.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze dwa teksty, które mają nieco inny charakter. Są to: “Psychoanaliza i cyberprzestrzeń” Marka Lajoie oraz “Erotyczna ontologia cyberprzestrzeni” Michaela Heima. Artykuły te stanowią analizę w paradygmacie psychoanalitycznym, relacji człowieka wobec nowych mediów. Pozostałe rozprawy zawarte w tomie napisali: Lev Manowich, “Ku archeologii ekranu komputerowego”, Mike Sandbothe, “Transwersalne światy medialne. Filozoficzne rozważania o internecie”, Jeffrey Fisher, “Postmodernistyczny raj. Dante, cyberpunk i technozofia cyberprzestrzeni”, Frederic Jameson, “Czytanie bez interpretacji: postmodernizm i tekst wideo”, Dimitris Eleftheriotis, “Poetyka wideo: technologia, estetyka i polityka”, Jeremy Murray-Brown, “Video ergo sum”, Samuel

<sup>9</sup> W. Stróżewski *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka* Znak, Kraków 2002 s. 139.

Weber, "Telewizja: odbiornik i ekran", Charles Eidsvik, "Maszyny niewidzialnego: zmiany technologii filmowej w epoce wideo", Jean-Louis Comolli, "Maszyny widzialnego".

Książka jest adresowana do osób chcących podjąć głębszą refleksję nad zmianami zachodzącymi w kulturze za sprawą nowych technologii. Z pewnością jest to cenna pozycja dla filozofów, zarówno specjalizujących się w estetyce, jak również antropologii, a nawet epistemologii i ontologii. Może być pomocna także dla psychologów, nie tylko ze względu na wspomniane teksty poruszające kwestie psychoanalizy, ale także z uwagi na wątki podejmujące możliwości zmiany istotnych cech osobowości człowieka pod wpływem nowoczesnych mediów. Warto odnotować również kwestie zmiany struktury społecznej pod wpływem technologii, które również były często podejmowane w omawianym zbiorze. Z tego względu książka powinna być doceniona również przez przedstawicieli nauk społecznych. Jest to również pozycja godna polecenia dla osób zajmujących się krytyką filmową oraz zagadnieniami kultury medialnej.

Wacław Branicki e-mail: [branicki@uci.agh.edu.pl](mailto:branicki@uci.agh.edu.pl)